**Sytuacja symulowana**

**Temat: Problem z alkoholizmem ojca.**

K-klient

P-psycholog

K: Dzień dobry!

P: Witam serdecznie! Proszę sobie usiąść. Czy były jakieś problemy ze znalezieniem gabinetu?

K: Nie, bez problemu trafiłam, a trochę się tego obawiałam, bo Jestem w tej okolicy pierwszy raz.

P: Rozumiem, cieszę się że bezproblemowo pani dotarła. Pozwoli pani, że się przedstawię nazywam się Amelia Magierek i jestem psychologiem i psychoterapeutą. Chciałabym na początku dowiedzieć się, jak się pani dziś czuje?

K: Dobrze, udało mi się dziś szybko ogarnąć to co miałam zrobić i przyjechać do pani.

P: Cieszę się w takim razie, teraz chciałabym panią poznać. Ile ma Pani lat ?

K: 22

P: Czym się pani zajmuje na co dzień?

K: Studiuje pielęgniarstwo, jestem na trzecim roku, pracuje też dorywczo w weekendy jako kelnerka w restauracji.

P: Jak wygląda pani sytuacja rodzinna?

K: Mam pełną rodzinę mamę, siostra i niestety ojca.

P: Co dla pani znaczy, że niestety ma pani ojca?

K: Bo z ojcem jest tak, że więcej z nim problemów niż pożytku.

P: Czy to jest problem z którym pani do mnie przychodzi?

K: W zasadzie tak.

P: Proszę, czy mogłaby pani opowiedzieć o tym coś więcej?

K: Ojciec odkąd pamiętam ma problem z alkoholem. Mam nawet wrażenie że wraz z wiekiem jest tylko gorzej, cały czas stwarza jakieś problemy. Codziennie zastanawiam się co nowego się stanie i z czym będę się musiała uporać. (mówisz to w złości)

P: Widzę, jest pani bardzo zła na ojca.

K: ciężko nie być, ojciec jest jak dziecko, ostatnio wyszedł z domu, informując że idzie do brata i wrócił kompletnie pijany, a na dodatek z podbitym okiem. Dowiedziałam się od jego brata ,że ojciec nawet nie był u niego. Ciężko wtedy nie być sfrustrowanym, jak ktoś kłamie w żywe oczy. Ja już nie mam sił na rozwiązywanie jego problemów.

P: Rozumiem, że jest pani ciężko, próbuje pani rozmawiać z ojcem o jego problemie?

K: Próbuję, praktycznie codziennie, ale on udaje albo nie widzi problemu, zastanawiałam się nawet czy to nie jakieś inne podłoże na przykład jest chory i zapomina, ale wydaje mi się że jest po prostu świetnym aktorem.

P: A jak radziła sobie pani z problemem ojca w dzieciństwie?

K: Na początku, gdy byłam małym dzieckiem żyłam trochę jak w bańce niczego nieświadoma. Mama starała się ukrywać ten problem, ale wraz z wiekiem nie dało się tego nie zauważyć. Nie byłam świadoma że ojciec był niebezpieczny i mama była na niego wiecznie zła, bo nie mogła na niego liczyć. On potrafił odbierać mnie ze szkoły, gdy już był po alkoholu.

P: Miała pani jakieś wsparcie w rodzinie?

K: Siostry często nie było w domu, szybko się wyprowadziła najpierw do internatu, potem na studia. W sumie to się nie dziwię że uciekła. Bynajmniej nie musi teraz ponosić takich konsekwencji jak ja, życia w domu z alkoholikiem.

Największe wsparcie miałam ze strony chrzestnej, ona potrafiła godzinami ze mną gadać i uspokajać mnie, bo niestety często tego potrzebowałam.

P: Mogę sobie tylko wyobrazić jak się wtedy pani czuła. Może mi pani opowiedzieć o tym coś więcej?

K: Już za dzieciaka ojciec doprowadzał mnie do furii z którą sobie nie radziłam. Ale zawsze była chrzestna. Miała ona podobny problem ze swoim mężem i doskonale mnie rozumiała.

P: A jaki ma pani stosunek uczuciowy do matki?

K: Mama podobnie jak siostra, uciekała od problemów głównie w prace. Wiecznie miała coś do zrobienia. Zawsze zajmowała sobie czas tak, aby nie musieć patrzeć na ojca. Miałam wrażenie, że tylko mi zależy na tym, aby ojciec nie pił. Tylko ja się tym przejmowałam.

P: Jak się pani czuła w tej sytuacji?

K: Dość samotna i nie rozumiem do tej pory dlaczego tylko ja chciałam ratować naszą rodzinę. Nawet udało mi się na chwilę pozornie wszystko naprawić.

P: Porozmawiajmy o tym więcej. Jak to się stało że udało się pani naprawić to na chwilę?

K: zostałam z ojcem sama w domu na miesiąc, bo mama wyjechała do pracy za granicę i wtedy nie wytrzymałam, gdy ojciec po raz kolejny wrócił pijany. Zadzwoniłam na policję. Wtedy ojciec przestał pić na ponad 3 lata. Ale wyjazd do pracy z kolegami za granicę wszystko popsuł.

P: Jak pani się czuła gdy ojciec nie pił, było pani lepiej, poczułam może pani jakąś ulgę?

K: Tak, na pewno na chwilę tak. Ale to tylko pozory, bo ojciec mimo to że, nie pił to był bardziej przykry i agresywny, niż wtedy kiedy pił. Jakby był na jakimś głodzie alkoholowym.

P: A jak teraz stara się pani radzić z emocjami, które towarzyszą gdy ojciec jest po alkoholu? Jak sobie pani radzi w codziennym życiu z tym?

K: Mam z tym problem i obciążam tym też swojego chłopaka. Bo to on głównie teraz przy mnie jest w momentach wybuchu płaczu, krzyku i złość. Bardzo mnie wspiera i jest zawsze pomocny. Robi wszystko abym poczuła się lepiej. Ale też często powoduje to kłótnie, bo ja mu zabraniam pić jakiegokolwiek alkoholu, po prostu się boję, nie chce mieć partnera który pije. Z jednej strony wiem, że on nie ma z tym problemu, bo pije tylko na jakiś większych imprezach, ale i tak mnie to paraliżu. Bardzo się boję.

P: Poznałam już dziś trochę pani historię. Poruszyłyśmy wiele ważnych kwestii związanych z problemem alkoholowym ojca. Na pewno wiele jeszcze przed nami. A teraz chciałabym zapytać, jakie są pani oczekiwania względem terapii?

K: Chciałabym na pewno zapanować nad swoimi emocjami, bo wybuchy, krzyk, wieczny płacz po prostu przeszkadzają mi w codziennym funkcjonowaniu. Chciałabym nauczyć się, jak radzić sobie z tym i jak nie myśleć cały czas o problemach z ojcem.

P: Dobrze, rozumiem w takim razie będziemy powoli nad tym wszystkim pracować. I starać się krok po kroku rozwiązywać ten problem. Nauczymy się sposobów radzenia sobie z zaistniałą sytuacją. Teraz chciałabym zapytać, czy Jestem dla pani odpowiednią osobą, z którą chciałaby pani współpracować?

K: Tak, myślę że jak najbardziej.

P:Dobrze w takim razie przedstawia pani kontrakt, który będzie obowiązywał w czasie naszych spotkań. Celem naszej terapii będzie nauka panowanie nad emocjami i radzenie sobie z problemem alkoholowym ojca. Czy pani się z tym zgadza?

K: Tak, zgadzam się.

P: Nasze spotkania będą odbywać się raz w tygodniu, w wybranym dniu i o ustalonej godzinie.

- Koszt i czas trwania jednej sesji terapeutycznej tak jak ustalaliśmy we wcześniejszej rozmowie telefonicznej - 140PLN za godzinę zegarową.

- Miejscem naszych spotkań będzie mój prywatny gabinet przy ulicy Al.Racławickie 12

- W razie konieczności ponownego kontaktu można zadzwonić lub napisać SMS, w wolnej chwili odpiszę, a gdybym nie odbierała, to oddzwonię.

- Obowiązuje mnie tajemnica zawodowa, wszystkie informacje udzielone podczas tej terapii zostają w tym gabinecie – są poufne i chronione.

- Ma pani możliwość przełożenia lub odwołania wizyty 24h wcześniej, jak się pani spóźni, spotkanie nie będzie przedłużone. W przypadku nie pojawienia się pani na wizycie, bez wcześniejszego odwołania, obowiązuje taka sama płatność jak za spotkanie.

- Terapia zostanie zakończona gdy osiągnie pani swoje cele, lub zdecyduje się pani na zakończenie terapii.

Czy wszystko co przedstawiłam jest dla pani zrozumiałe ? Czy ma pani jakieś pytania?

K: Tak, wszystko jest zrozumiałe i jasne. Nie mam żadnych pytań.

P:Podsumowując : jak się pani czuje po dzisiejszej sesji ? Czy nasza rozmowa choć trochę pani pomogła ?

K: Tak, czuję się lżej i mam ogromną nadzieję na poprawę.

P:Bardzo mnie to cieszy. Czy chciała by pani coś jeszcze dodać ?

K: Nie

P: W takim razie dziękuję bardzo, życzę dobrego wieczoru i do zobaczenia za tydzień.

K: I ja bardzo dziękuję, do widzenia.